

K O M U N I K A T

Dnia 4 kwietnia 1985 roku doszło do spotkania grupy działaczy opozycyjnych z kręgów "Solidarności" i Konfederacji Polski Niepodległej, podczas którego podjęto decyzję o utworzeniu autonomicznej organizacji działającej w ramach KPN. Przyjęta przez zebranych nazwa - Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów - odzwierciedla poglądy inicjatorów jej powstania. Ustalono, że:

- 1/NGPS uznaje 10 kardynalnych punktów Deklaracji Ideowej KPN i wchodzi w skład Konfederacji Polski Niepodległej jako Grupa Skonfederowana.
- 2/NGPS uznaje za swoje pozostałe dokumenty ideowo-programowe KPN, a co za tym idzie, nie będzie ogłaszać innego programu niż ogólny program KPN.
- 3/NGPS będzie współdziałać z wszystkimi strukturami niezależnymi, które zgłoszą chęć podjęcia współpracy.
- 4/NGPS działa na terenie Obszaru II KPN. Siedzibą władz NGPS jest Kraków.
- 5/NGPS będzie posiadać swego przedstawiciela w Kierownictwie Akcji Bieżącej Obszaru II KPN.

NIEPODLEGŁOŚCIOWA GRUPA
POLSKICH SOCJALISTÓW

Kraków 4 kwietnia 1985 r.

POTRAWA "Z KOPYTAMI"
Tomasz Hutnicki

W szanowanym i najpopularniejszym piśmie "Solidarności" naszego regionu - "Hutniku" nr 5/100 z 2 kwietnia 1985r. przeczytałem

artykuł zatytułowany "Zjedliby nas z kopytami". Pod tak zachęcającym tytułem kryje się wywiad, jakiego udzielił "Hutnikowi" przedstawiciel Tymczasowej Komisji Robotniczej Hutników. Nie analizowałem stylizowanego na robotnie czy języka, którego używa "przedstawiciel TKRH"/coż to za funkcja? Czyżby "przedstawiciel TKRH" d/s kontaktu z prasą - rzecznik?/, skoncentrował się jedynie na wypowiedziach, które tak mocno mnie zbulwersowały. Szczególnie zainteresował mnie ten fragment wywiadu, w którym jest mowa o kontaktach TKRH z innymi, niż "Solidarność" organizacjami. Czytamy zatem: "pyt. Jaki TKRH ma stosunek do tworzących się partii, do "Solidarności Walczącej"? Odp. powiedz godna jest Urbana - "Wiadomo, że wszystkie powstające grupy chcą się wywyższyć i uwiarygodnić dopinając się do firmy, która jako tako stoi. Teraz "Niepodległość" i "Solidarność Walcząca" przysłały deklarację do wstąpienia, do ogólnonarodowego ruchu antywyborczego. To dobry pomysł, ale nie trzeba w tym celu wchodzić w partyjne układy. Bojkot wyborów nas interesuje, ale po co mamy podpisywać się pod jakąś nową firmą". Żenująca postawa. "NIEPODLEGŁOŚĆ" - organizacja o olbrzymiej sile przebicia, działająca nie od wczoraj, wydająca jedno z najlepszych pism w kraju jest dla "przedstawiciela" własnie powstałą grupką? Czy "SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA", która trzęsie Dolnym Śląskiem, mając równocześnie swoje Oddziały m.innymi w Katowicach, Poznaniu, Lublinie, Częstochowie również ma być kopciuszkiem? Właśnie te organizacje nie muszą się "podpinać". Zauważam, że udzielający wywiadu, skażony jest tzw. manią czystozwiązkową. Dystansując się od grup, które otwarcie mówią o niepodległości i są z gruntu p o l i t y c z n e "przedstawiciel" niechętnie określa siebie jako "solidarnościowego totalistę-onanistę". Takie to miano może przylgnąć do całego TKRH! Oj, panowie związkowcy, zdolnego maoistę reprezentanta! My, TKRH NSZZ "Solidarność" mamy monopol na opozycję. Czy aby tak należy rozumieć powyższy cytat z wypowiedzi waszego wysłannika? Gdy już strawiłem te dywagacje/a są ciężkostrawne/, nie wiedziałem czy mam się śmiać czy płakać. W momencie gdy cała polska opozycja przejawia inicjatywy integracyjne, mocna struktura TKRH/stoi za nią podobno ok. 3tys. hutników płacących składki/wysyła faceta by ten prezentował opinie i poglądy wypisz wymaluj tracące bolszewikiem. W dalszym ciągu wywiadu dowiadujemy się: e:/.../Przecież KPN i grupa "Niepodległość" chciały nawiązać personalne

kontakty z TKRH. Dwukrotnie odrzuciliśmy propozycje rozmów". Gdy to przeczytałem opadły mi ręce. Jak można chwalić się na forum publicum taką decyzją? Jeżeli rozmowy nie doszły do skutku, to jakkolwiek wzmianka o tym jest ciosem poniżej pasa. Informacja tego rodzaju adawałaby się do przesłania pod znany adres - Mogilska 109. Z bólem serca kontynuujemy lekturę dalej. "Owszem popieramy ich działalność, ale możliwości, ani potrzeb współpracy personalnej nie widzimy. Im się marzył komunikat, że odbyły się rozmowy KPN i TKRH. My wiemy, że póki TKRH jest związkiem, to nas to niejako kryje". W tych trzech, cytowanych powyżej zdaniach kryje się tak niesamowity stek bzdur i kłamstw, że "przedstawiciel TKRH" przeskocony nawet Urbana. Popierają nas? Z cytowanych fragmentów doskonale widzimy jak popierają. Za tą i te poparcie serdecznie dziękujemy! Jeżeli kiedykolwiek była mowa o współpracy to należy traktować to jako jeden wielki niewypał. KAB KPN Obszaru II widocznie uważało TKRH za solidną firmę. A jak należy potraktować słowa "przedstawiciela" mówiące, że solidarnościowa firma kryje TKRH? Pytam się przed czym, przed kim? Przed SB, przed wyrokiem, czy przed władzami "Solidarności" tu, tam i ówdzie? Śmiech, pusty śmiech mnie ogarnął, gdy dobiąłem wreszcie do końca. Skojarzyłem bowiem datę wydania "Hutnika" to mógł być kawał prima aprilisowy. Ale czy aby tak właśnie było? W przeciwnym razie przyjdzie nam tęsknić za jak najszybszym powrotem na "Hutnicze Stoki" Mietka Gila, Staszka Handzlika i Edka Nowaka. Możemy też żądać... sprostowania, przeprosin itd. Bardzo jestem ciekaw, kogo naprawdę reprezentował ów "przedstawiciel". Choć daleki, jestem od wchodzenia w rolę mentora mam radę dla redakcji "Hutnika": na przyszłość nie dajcie się wpuścić w taki kanał! Wszystkiego najlepszego z okazji wydania setnego numeru życzy Wm

Tomasz Hutnicki

TEN LIST NIE ZOSTAŁ
WYSŁANY.

Poniżej publikujemy fragment listu czterech działaczy KPN, którzy po zapoznaniu się z wypowiedzią mi Urbana ft. KPN postanowili wysłać do "Uszatego" list protestacyjny. Odwiedliśmy ich od tego zamiaru i udostępniłmy własne uwagi/nie wypada by zdeklarowani wrogowie systemu polemizowali korespondencyjnie z przedstawicielem reżimu/. A oto i treść listu: "My, działacze Konfederacji Polski Niepodległej - pierwszej w dziejach PRL opozycyjnej partii politycznej, działającej jawnie i legalnie już 6-ty rok, władze nie zadbały o to, by w polskim prawodawstwie znaleźć się przepis mówiący o rejestracji partii politycznych/ stanowczo protestujemy i sprzeciwiamy się kłamliwej interpretacji założeń programowych KPN, jaką Obywatel przedstawił w dn. 12 III br. na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych. Porównanie KPN do organizacji faszystowskich zakrawa na kpinę i na brak znajomości zagadnienia. Nieprawdą jest, że w KPN obowiązuje zasada "wódzostwa" z odpowiadającym jej układem wewnętrznych zależności członków. Zastawiając głos na ten temat powinien Obywatel, Minister, z poznać się wcześniej ze Statutem KPN, Deklaracją Ideową i innymi dokumentami programowymi partii. Natomiast cytowanie fragmentu "Rewolucji bez rewolucji" wyrwanego z kontekstu nie tylko jest sprzeczne z często wspomnianą przez Obywatela tzw. moralnością socjalistyczną, ale i z wyrokami Naczelnego Sądu Wojskowego, który po dokładnych analizach dokumentów KPN na procesie Rady Politycznej KPN w r. 1982 oddalił zarzut "obalenia ustroju siłą i przemocą". Ośmieszanie przeciwników politycznych, przeinaczanie faktów, kompromitowanie nie wygodnych programów i ludzi to środki, którymi Obywatel zaczyna posługiwać się coraz częściej, nie zważając na to, że brak w tym wszystkim wiarygodności, która jest podstawowym wymogiem przy sprawowaniu funkcji rzecznika rządu".

Redakcja "Robotnika" dziękuje LXOWI za farbę i ZELIZANIE za papier.

"ROBOTNIK POLSKI" - wydaje Wydział Robotniczy Kierownictwa Akcji Bieżącej Obszaru II KPN w Krakowie. Num. zamknięto 10 kwietnia 1985 roku.
Druk - powielarnia KPN nr 5.

egz. bezpłatny